Rok XI. Nr. 54 Sosnowiec, poniedziałek 24 lutego 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBI

organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wy... nosi miesięcznie zł 2.— Redakcji, Ad... i Dru... ...wiec...

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

10 tysięcy niższych urzędników
dostanie na 1 kwietnia awans
Większość awansów obejmie urzędników prowincjonalnych

WARSZAWA, 23.2. Dowiadujemy się, że wślad za zapowiedzią premjera Kościałkowskiego rząd w najbliższym czasie dokona awansów we wszystkich dykasterjach administracji państwowej, a także w przedsiębiorstwach państwowych.

Awanse obejmą około 10.500 osób, przyczem na wyższe stanowiska przypada w całej administracji państwowej niecałe 200 awansów, w tem czem 7 osób przejdzie do IV grupy uposażenia 40 osób do V grupy 140 osób do VI grupy; pozostałe przeszło 10.000 awansów dotyczyć będą funkcjonarjuszy najniższych grup, dzięki czemu polepszony będzie byt najgorzej sytuowanych pracowników państwowych.

Większość awansów przewidziana jest dla funkcjonarjuszy, zatrudnionych poza Warszawą,

gdy dotychczas zazwyczaj władze centralne były uprzywilejowane w stosunku do władz lokalnych, pracujących w najcięższych warunkach.

Inną cechą przyszłych awansów będzie przeprowadzenie ich nie w sposób automatyczny, lecz wyłącznie na podstawie zasług, kwalifikacyj i osiągniętych rezultatów pracy.

Awanse nastąpią w marcu b. r. tak, że już od 1 kwietnia b. r. awansowani otrzymają nowe pobory.

Wreszcie podkreślić należy, że dzięki przeprowadzonym już w ciągu ostatnich czterech miesięcy oszczędnościom budżetowym podwyższone kwoty poborów znajdą całkowite pokrycie w preliminarzu budżetowym na rok 1936/37 i że nie będą wymagały żadnych dodatkowych kredytów osobowych.

Zarządzone obecnie awanse są wyrazem tendencji rządu do przywrócenia normalnego ruchu służbowego zahamowanego w ciągu ostatnich 5 lat względami oszczędnościowemi.

Wiadomość to wywoła zapewne wśród urzędników państwowych wielkie zadowolenie.

Ekscesy w Hiszpanji nie ustają

PARYŻ, 23. 2. Donoszą z Hiszpanji, że sytuacja nie została do tej pory opanowana.

Nadchodzą nowe wiadomości o ekscesach, zrewoltowanego tłumu, zwłaszcza na prowincji.

Napady na kościoły i klasztory nie ustają.

Z wielu stron z prowincji donoszą, o nowych wypadkach podpalania kościołów i klasztorów, przyczem wielu księży, zakonników i zakonnic zostało rannych.

Zrewoltowany tłum napada także na lokale organizacyj prawicowych, niszcząc je i paląc.

W kilku wypadkach tłum dokonał straszliwego samosądu na domniemanych przeciwnikach rewolucji.

Policja i żandamerja są przeważnie bezsilne wobec tłumu, który interwenjujących przedstawicieli władzy przyjmuje strzałami rewolwerowemi.

Donoszą z szeregu miejscowości prowincjonalnych, a zwłaszcza z Katalonji o nowych starciach tłumu z policją, przyczem po obu stronach byli zabici i ranni.

Duchowieństwo i zakonnicy na prowincji są zupełnie bezbronni i wydani na łup szalejących mas, kierowanych przez komunistycznych agentów.

Wśród tłumu nie brak elementów zbrodniczych, rekrutujących się z więźniów, którzy zbiegli z więzień przy sposobności uwalniania przestępców politycznych.

Z prowincji donoszą o licznych napadach bandyckich.

Na wolność

MADRYT, 23. 2. W ciągu dnia wczorajszego rozpoczęto zwalniać z więzień w całej Hiszpanji więźniów politycznych. W Saragossie zwolniono 230 osób, w tej liczbie kilka skazanych na śmierć.

W Maladze zwolniono 100 więźniów w Bilbao 30. Uwolnieni z więzień witani byli wszędzie owacyjnie przez ludność.

Skandaliczne zarządzenie

MADRYT, 23. 2. W miejscowości Manzanares w Kastylji władze miejskie wydały rozporządzenie zabraniające urządzania pogrzebów katolickich.

Dalsze aresztowania w aferze kolejowej
na szlaku Ząbkowice — Warszawa

Jak już pisaliśmy, w związku z aferą kolejową, która sięga aż do Warszawy przed niedawnym czasem aresztowany został zawiadowca stacji Dąbrowa i radny tego miasta, Bolesław Balcer.

Ostatnio zaś w związku z nadużyciami na szlaku Ząbkowice — Warszawa zatrzymany został Wiktor Pawelec, zawiadowca odcinka drogowego w Ząbkowicach.

Pawelec zatrzymany został po kilkakrotnem przesłuchaniu przez sędziego śledczego w Sosnowcu.

Wytyczne naszej polityki motoryzacyjnej
mają być ustalone na początku marca r. b.

WARSZAWA, 23. 2. Prace międzyministerjalnej komisji motoryzacyjnej wicem. Piaseckiego są na ukończeniu. W dniach najbliższych zasadnicza linja naszej polityki motoryzacyjnej zostanie sprecyzowana, przyczem opracowane będą konkretne i ostateczne wnioski, które komisja przedłoży komitetowi ekonomicznemu ministrów.

Z uwagi na ożywione przygotowania do narady gospodarczej, wnioski te będą mogły być rozpatrzone nie wcześniej jak w początkach marca.

Jak się dowiadujemy, posiedzenie poświęcone wyłącznie zagadnieniom motoryzacyjnym odbędzie się między 5 i 12 marca br.

Sonda w górę

KIJÓW, 23. 2. Obserwatorjum aerologiczne wypuściło przed dwoma dniami balon - sondę, który wzniósł się do wysokości 40 i pół km. Temperatura na tej wysokości wynosi 43 st. poniżej zera. Balon przebywał na tej wysokości przez 68 minut.

—oOo—

MECZ BOKSERSKI W DĄBROWIE.

Wczoraj w Dąbrowie odbył się wieczorem mecz bokserski pomiędzy B. K. S. z Dąbrowy a Strzeleckim BK. z Szopienic.

Wygrali gospodarze w stosunku 9:7 pkt.

Ostatnia droga ofiar katastrofalnego wybuchu na kopalni „Dorota“
W pogrzebie wzięły udział tłumy mieszkańców Zagłębia

Wczoraj po południu odbył się pogrzeb ofiar katastrofalnego wybuchu na kopalni „Dorota“ w Niemcach.

Tragicznie zmarli robotnicy: Dziedzic, Kozioł i Kuchta pochowani zostali na cmentarzu w Strzemieszycach.

Natomiast pogrzeb czwartej ofiary wybuchu Józefa Cieplucha odbył się na żądanie rodziny w Olkuszu.

Kondukt pogrzebowy wyruszył z kaplicy kopalni „Dorota“. Za trzema trumnami postępowały tłumy mieszkańców Kazimierza i kol. Niemce, delegacje górników, przedstawiciele kopalni „Dorota“, sztygarzy i pracownicy kopalni.

W kondukcie pogrzebowym wzięło udział zgórą 3000 osób.

Na cmentarzu w Strzemieszycach przemówienia nad mogiłami tragicznie zmarłych robotników wygłosili: ks Smółka, zawiadowca kopalni p. Markiewicz i przedstawiciel Z. Z. Z.

Po opuszczeniu trumien do grobów posypały się na nie grudki ziemi rzucane przez towarzyszy pracy, żegnających po raz ostatni swych zmarłych kolegów.

O drużynowe mistrzostwo Polski w boksie
Warta — Skoda 9:7

Ostatnie spotkanie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, między poznańską Wartą a warszawską Skodą odbyło się w dniu wczorajszym w cyrku warszawskim. Zgodnie z przewidywaniami zwyciężyła Warta, jednak w niezbyt przekonywującym stosunku 9:7.

Koziołek pokonał Adamczyka, Sobkowiak zremisował z Czortkiem, mimo, że Czortek miał lekko walkę wygraną. Kozłowski przez techn. k. o. zwyciężył Rogalskiego, Kajnar wygrał z Bąkowskim, Seweryniak znokautował w trzeciej rundzie Wolgta, Matuszewski zwyciężył z Florysiakiem, Szymura z Pisarskim, a Piłat, tak znokautował Garsteckiego, że ten dopiero po 10 minutach przyszedł do siebie.

Jaką armją dysponuje Czechosłowacja

200 tys. żołnierza w czasie pokoju — 1,400 tys. na wypadek wojny

Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej określa armję czechosłowacką, jako wojsko stałe. Służba dzieli się na czynną oraz w I i II rezerwie.

Służba czynna ostatnio trwa 2 lata i zaczyna się w 20 roku życia, w pierwszej rezerwie do 40 lat, w drugiej do 50 lat.

Służba pomocnicza trwa 13 lat od 17 do 20 oraz od 50 do 60. Naczelnym wodzem jest prezydent Republiki.

Na 15 miljonów ludności, stan pokojowy wraz z żandarmerją wynosi 201.829 ludzi, co czyni 1.35 proc. ogółu ludności w służbie wojskowej. — Wydatki na wojsko wynoszą 25 proc. budżetu rocznego państwa.

Stan pokojowy składa się z 12 dywizyj piechoty, 2 brygad górskich i 1 brygady kawalerji. Liczą one 172 baony piechoty, 9000 lekkich i ciężkich karabinów maszynowych i 6 szwadronów broni pancernej. Artylerja składa się z 174 lekkich, 71 ciężkich i 24 przeciwlotniczych baterjy z 720 lekkiemi, 200 przeciwlotniczemi i 432 ciężkiemi i najcięższemi działami. Dalej istnieje 29 baonów pionierów, 6 kolejowych, 20 wywiadowczych, 12 kompanij wozów pancernych z 200 czołgami.

Wojska lotnicze składają się z 61 eskadr, z 1.300 samolotami.

Obecnie motoryzuje się kawalerję, tabory dywizyjne piechoty oraz ciężką artylerję.

Stan wojenny wynosi 1.400.000 ludzi.

Największe rekordy lotów należą do ptaków

Ptaki są znane z szybkich lotów, nie mniej jednak nie wszystkie osiągają jedną i tę samą chyżość. Gołąb np. w ciągu godziny osiąga 69 km., jaskółka 210, sokół 235. Lecz wśród jednych i tych samych ptaków zdarzają się wyjątki. I tak np. jeden z orłów przeleciał przestrzeń z Paryża na Maltę, wynoszącą 1.400 km. w ciągu 5 godzin. Rekord jednak osiągają siewki, które rok rocznie z Labradoru przelatują do Brazylji. Przelatują one przestrzeń, wynoszącą 5.500 km. bez przerwy, mimo, że lot prowadzi nad oceanem, co przeważnie utrudnia lot.

Niezwykły fenomen natury

Załoga statku angielskiego świadkiem spadku ogromnego meteoru

Kapitan jednego ze statków angielskich opisuje niezwykłą przygodę jaką wraz z załogą statku przeżył 16-go stycznia br. na Oceanie Indyjskim.

Około godziny 10-ej rano — pisze kapitan w swem sprawozdaniu — zaległa dokoła nas zupełna ciemność. — Jednocześnie zerwał się wicher, któremu towarzyszył przeciągły grzmot. Wszystko to trwało zaledwie kilka sekund.

Nagle oślepieni zostaliśmy silnym blaskiem, od którego zdawał się płonąć cały horyzont. Jednocześnie rozległ się ogłuszający huk, jakgdyby po potężnej, wybuchającej miny.

W oddali ujrzeliśmy olbrzymie masy pary wodnej, unoszące się nad morzem. Po kilku minutach opary opadły. Po drodze spotkaliśmy olbrzymie ilości ugotowanych ryb. Woda jeszcze w pół godziny po naszem przybyciu na miejsce ciekawego fenomenu natury, którym był upadek olbrzymiego była gorąca. Przeprowadzone przez kapitana sondowania dna morskiego wykazały, że w tem miejscu dno podniosło się o blisko 100 metrów.

Wskazuje to na olbrzymie rozmiary meteoru, który w dniu 16 stycznia br., jeżeli wierzyć raportom kapitana, spadł do Oceanu Indyjskiego.

Kto wygrał?

W 3 i 4-em ciągnieniu sobotnem główne wygrane padły na numery:

25.000 zł. na Nr.: 23634.

2.000 zł. na Nr.: 9401 41164 160947

1.000 zł. na Nr.: 28005 132321 134714

500 zł. na Nr. 99793 107569 126726 152029 177322 187825 189563.

400 zł. na Nr 8056 18325 42176 45324 50739 66339 67957 101614 111094 126183 194641 194761.

200 zł. na Nr.: 2820 29587 45978 49360 50473 76630 77405 154400 171533 175003 180760 180780.

150 zł. na Nr.: 1096 3362 4016 4493 9710 8133 8933 18287 20149 28928 35893 35980 36636 36694 42553 47973 48398 53715 54963 57661 62485 [illegible]176 85163 85305 86993 90715 92830 96396 99429 102622 104537 115687 119479 119953 133807 137100 138036 139555 140331 156330 160443 163877 167515 167963 172914 178893 182636 182960 186980 188492 194500

—oOo—

KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

P. I. M.

O popularności Pima niepotrzebuję się rozwodzić, tem więcej, że popularność rodzi się... z depopularyzacji.

Ale tym razem Pim zyskał sobie stuprocentowy kapitał zaufania.

W piątek wieczorem, gdy prasa polska rozbrzmiewała wieściami o następującej fali mrozów, podtrzymując tę samą wiadomość w ciągu soboty (co zresztą znajdowało potwierdzenie w stanie aury), Pim odważnie twierdził, że w niedzielę będzie ciepło.

I istotnie wczoraj topniało i z góry i z dołu.

Brawo Pim!

Cyk.

Makabryczna plotka o spaleniu zwłok noworodka

przez akuszerkę ze Skały

W ub. tygodniu opowiadano w Olkuszu o makabrycznym wypadku, jaki rzekomo miał się wydarzyć w Skale.

Do jednej z miejscowych akuszerek miało przybyć dwóch eleganckich zamaskowanych panów w nocy i wezwać ją do położnej.

Rozmowa miała się odbyć w ciemności, gdy akuszerka ubrała się i wyszła, dwóch osobników wzięło ją pod rękę i wsadziło do czekającej taksówki. Obydwaj mieli maski na twarzach.

Auto ruszyło, a nieznajomi uprzedzając akuszerkę o zachowanie spokoju, zawiązali jej oczy. Po godzinnej blisko jeździe auto stanęło i akuszerka została wprowadzona do izby, gdzie rzeczywiście leżała położna.

Po odebraniu dziecka osobnicy wzniecić mieli ogień w izbie i polecić akuszerce spalenie żywego dziecka.

Po tej strasznej scenie akuszerkę odwiózł sam szofer do Skały.

Naturalnie, że tego rodzaju, opowieści zwróciły uwagi powiat komendy w Olkuszu, która poleciła posterunkowi w Skale zbadanie całej sprawy.

Z relacji posterunku skalskiego **wynika, że plotka niepokojąca ogół,** jest wytworem chorobliwej wyobraźni **jakiegoś osobnika.**

Prawdopodobnie ten sam plotkarz szepnął komuś na ucho, że z polecenia p. prezydenta w składzie wódek Chmielewskiego w Skale w pewnym dniu w godzinach rannych ub. tygodnia przez jedną godzinę będzie sprzedawana wódka po 1 zł. litr. To też w oznaczonym dniu od godz. 6-ej rano długi ogonek ludzi czekał na otwarcie składu, aby dostać wódki po tak niskiej cenie.

Policja i p. Chmielewski musieli długo przekonywać naiwnych, że podobnego rozporządzenia wogóle nie było.

Złodzieje pierzyn i poduszek z Minogi

osiedli w więzieniu

Od pewnego czasu niektóre wioski w gminie Minoga pow. olkuskiego niepokojone były stałemi kradzieżami pościeli.

Sprawcy wchodzili do mieszkań zwykle przez strzechy do sieni, a stamtąd do izb i zabierali pierzyny i poduszki nieomal spod głów śpiących domowników.

Przy ostatniej kradzieży sprawcy zostali ujęci.

Byli to mieszkańcy Minogi, zawodowi złodzieje: Józef Bernaś, aJn i Wacław Rosowie.

Stanęli oni przed sądem okręgowym w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w ta więzienia, a pozostali po roku przy Olkuszu i skazani Bernaś na dwa lata zmniejszonej karze do połowy spowodu amnestji i pozbawieniu praw na 3 lata każdy.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 24 lutego.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33. Pobudka do gimnastyki. 8.00. Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.03. Dziennik południowy. 12.25. Muzyka salonowa. 13.25. Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30. Przerwa. 15.15. Wiadomości o eksporcie polskim. 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15. Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 17.00. W obronie dziecka — pogadanka. 17.15. Minuta poezji. 17.20. Koncert chóru Dana ze Lwowa. 17.50. Ciekawe rzeźby skalne — pogadanka. 18.00. Recital fortepianowy. 18.55. Aktualna pogadanka gospodarcza. 19.40. Wiadomości sportowe ogólne. 20.00. Audycja żołnierska. 20.30. Dziennik wieczorny. 20.45. Na ostatki — audycja karnawałowa. 21.30. Od Dmochowskiego do Klaczki — wieczór literacki. 22.00. Audycja z okazji narodowego święta Estonji.

KATOWICE.

Poniedziałek, 24 lutego.

6.50—7.20 i 7.30—7.50. Muzyka lekka (płyty). 8.00. Parę informacyj. 12.15 Audycja dla szkół. 13.30. Lekcja języka polskiego. 13.45. Muzyka lekka. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22. Chwilka społeczna. 15.30. Piosenki w wykonaniu Hanny Wańskiej. 15.50. Płyty gramofonowe. 16.00 Ślązok — feljeton Jana Wiktora. 18.30. Koncert reklamowy. 18.45. Program na dzień następny. 19.05. Skrzynka ogólna. 19.20. Przegląd prasy. 22.30. Fragment z opery „Cyrulik Sewilski“. 23.05. Muzyka taneczna.

—oOo—

Okręt z dwoma kapitanami

LONDYN, 23. 2. Władze morskie doszły do przekonania, iż nowy okręt transatlantycki „Queen Mary“ posiada tak wielkie rozmiary, że jeden kapitan nie będzie w stanie wypełnić należycie swoich obowiązków odpowiedzialnego kierownika statku. Z tych zatem względów zarząd połączonych Cunard i White Star Line, do którycr należy nowy okręt, postanowił w porozumieniu z admiralicją zaangażować do kierownictwa „Queen Mary“ dwuch kapitanów.

—oOo—

Sl ub 90-letniego żebraka

BUDAPESZT. W ostatnich dniach wziął ślub, znany na bruku budapeszteńskim, 90-letni żebrak, Józef Brüder, z 35-letnią narzeczoną. Brüder uprawia żebractwo od pięćdziesięciu lat.

Osobliwy uniwersytet kobiecy

W Nagasaki (Japonja) ukończyli niedawno wyższą szkołę przygotowującą do stanu małżeńskiego 2.000 dziewcząt. Otrzymały one odpowiednie dyplomy — świadectwa pn. „narzeczeńskie świadectwo dojrzałości“.

Wszystkie udają się do Mandżuko.

W szkole przebywa jeszcze 7.000 dziewcząt, które stanowią kadry „wykształconych“ kapłanek ogniska domowego na Dalekim Wschodzie. Szkoła ta wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa japońskiego, które masowo zapisuje swe córki po odbyciu nauki do wyższej szkoły małżeńskiej.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 18-18

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 7-ej wieczorem przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych, świetna komedja Bus Feketego pt. „Trafika pani generałowej“.

Jutro o godzinie 7-ej wieczorem przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych, doskonała komedja Bus Feketego pt. „Trafika pani generałowej“.

—oOo—

UNIWERSYTET ZESPOŁOWY PRZY RODZINIE REZERWISTÓW.

Zarząd rodziny rezerwistów koło Sosnowiec - Śródmieście, organizuje uniwersytet zespołowy. Ze względu na doniosłość tematów, które mogą przynieść pożytek w życiu codziennem, przyjmuje się zgłoszenia nietylko młodzieży, ale i osób starszych. Dla ilustracji i rzeczowego traktowania tematów przedsiębrane będą również wycieczki do zakładów przemysłu chemicznego, metalurgicznego i górniczego.

Po ukończeniu — świadectwa. Udział bezpłatny. Zapisy przyjmuje się codziennie w lokalu rodziny rezerwistów w Sosnowcu przy ul. 3-go maja 22 (domy kolejowe) w godz. 17—21.

—oOo—

— ODCZYTY W LEKTORJUM POWSZECHNEM W SOSNOWCU. W nadchodzącą środę w lokalu lektorjum przy ul. Warszawskiej 22 odbędzie się ciekawy odczyt pt. „Wychowanie i nauczanie młodzieży w Stanach Zjednoczonych“. Odczyt wygłosi dr. Stanisław Kursa. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla starszych i młodzieży bezpłatny.

Dnia 4 marca odczyt pt. „Wrażenia z pobytu w Japonji“ wygłosi dyr. Mazur. 11-go zaś marca odbędzie się odczyt prof. K. Nawrockiego pt. „Sytuacja polityczna i gospodarcza Polski“.

— KURS PRZYSTAWEK, organizowany przez związek pań domu w Sosnowcu (ul. 3-go maja 26), zamiast we wtorek odbędzie się w czwartek, dn. 27 bm. o godzinie 16-ej.

— KOŁO LOPP. W WOJKOWICACH KOMORNYCH. Na odbytem walnem zebraniu członków koła LOPP. przy kopalni Jowisz, wybrano jednogłośnie nowy zarząd w składzie dotychczasowym z prezesem p. inż. Michalewskim Włodzimierzem i wiceprezesem p. Mikurdą Alfredem.

Koło wykazało za rok 1935 przyrost członków o 96 proc. Koło posiada 648 członków rzeczywistych i popierających, pozatem 2 koła szkolne i 9 organizacyj zapisanych na członków.

— CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU. W ub. tygodniu sprawozdawczym zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: płonica 6, błonica 9, odra 2, róża 4, krztusiec 2, gruźlica 9, zgonów 4.

— KURS MODELARSTWA LOTNICZEGO W WOLBROMIU. W ub. piątek zakończony został w Wolbromiu wstępny kurs modelarstwa lotniczego w obecności inspektora wojewódzkiego LOPG. p. Rościszewskiego i instruktora modelarstwa p. Noconia z Olkusza.

W kursie wzięło udział 15 osób spośród nauczycielstwa, urzędników fabr. „Wolbrom“ i magistratu m. Wolbromia.

Świadectwa kursistom rozdał inspektor Rościszewski, wygłaszając jednocześnie referat o znaczeniu obrony czynnej i potrzebie rozwoju modelarstwa lotniczego. Egzamin przeprowadził p. Rościszewski.

W planie dalszej pracy postanowiono otworzyć przy szkole powsz. fabr. „Wolbrom“ wzorową modelarnię dla tych, których ten dział pracy interesuje.

— SZKOLNY KUDS P. C. K. W OLKUSZU. W dniu 21 bm. w szkole powszechnej nr. 1 w Olkuszu odbył się egzamin kursu ratowniczo - sanitarny P. C. K., przeprowadzonego w szkołach powszechnych w Olkuszu. Z wynikiem pomyślnym ukończyło kurs 35 dzieci szkolnych.

— CHOROBY ZAKAŹNE W OLKUSZU. W ub. tygodniu zanotowano na terenie powiatu olkuskiego: 1 dur plam., 1 dur brzuszny, 4 płonice, 8 błonice, 1 nagminne zapalenie opon mózgowych, 1 jaglica i 1 gruźlica.

ZE SPORTU

Walne zgromadzenie P.Z.P.N-u

Zniesienie autonomji sędziów

W Warszawie odbyły się dwudniowe (sobota, niedziela) obrady walnego zgromadzenia polskiego związku piłki nożnej.

Zebranie otworzył prezes związku gen. Bończa - Uzdowski w obecności przedstawicieli wszystkich 15 okręgów, ligi oraz polskiego kolegjum sędziów.

Po uczczeniu jednominutową ciszą pamięci Marszałka Piłsudskiego, na przewodniczącego obrad wybrano dr. Żołędziowskiego, zaś na jego zastępcę inż. Bijasiewicza z Sosnowca.

Po naradzie komisji skrutacyjnej ogłoszono ilość głosów, jakie przypadają poszczególnym okręgom, z tego na okręg kielecki przypadło 27 głosów (delegaci Bijasiewicz, Kanus, Bukowski).

Razem głosów było 254, a zatem większość zwykła wynosiła 128 głosów, zaś większość kwalifikowana 170 głosów.

Po przyjęciu protokułu poprzedniego walnego zgromadzenia w Katowicach, przystąpiono do dyskusji nad działalnością zarządu i wydziału gier i dyscypliny.

Delegat Krakowa stwierdził, że w roku sprawozdawczym PZPN. zdał egzamin tak pod względem organizacyjnym, jak i sportowym, zwrócił jednak uwagę na pewne trudności czynione ze strony związku niemieckiego (zakaz gry na Śląsku) oraz na zbyt wysokie koszta trenera centralnego p. Otto. Mówił on także o niesłusznych wystąpieniach posła Walewskiego na komisji budżetowej sejmu, który domagał się niemal zupełnego skasowania sportu społecznego i klubów sportowych przez powierzenie całej działalności organizacjom W. F.

Następnie przemawiali delegaci: Łodzi, Lublina, Warszawy i Pomorza.

Po wyczerpaniu listy mówców nastąpiły wyjaśnienia ze strony zarządu.

Po wyjaśnieniach zarządu sprawozdanie z działalności pol. kolegjum sędziów złożył p. Laskowski. Na zakończenie tego sprawozdania p. Laskowski odczytał uchwały zjazdu prezesów okręgowych kolegjów sędziowskich 16 bm. we Lwowie, który zaprotestował przeciwko wnioskom o zniesienie niezawisłości sędziów.

Na wniosek delegata Warszawy udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Popołudniu przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, a mianowicie wniosków w sprawie zmian statutu i postanowień PZPN.

W głosowaniu nad sprawą sędziowską wniosek by znieść autonomję kolegjum przeszedł znaczną większością 192:42.

Na miejsce dotychczasowego kolegjum sędziów, utworzony będzie wydział spraw sędziowskich przy PZPN.

W drugim dniu obrad powzięto cały szereg uchwał. Przedewszystkiem odrzucono wniosek o przywrócenie Cracovi miejsca w lidze.

Uchwalono wypowiedzieć się za jesienno - wiosennym systemem rozgrywek mistrzostw w okręgach i całorocznym w lidze. W przyszłości będą spadały z ligi 2 kluby i wchodzić będą również 2.

Odnośnie karencji przeszedł wniosek śląski. To znaczy przechodzenie z klubu do klubu w okręgach odbywać się będzie bez specjalnych zezwoleń PZPN. Dopiero przejście gracza do innego okręgu względnie do klubu ligowego będzie wymagało zatwierdzenia instytucji nadrzędnych. Ponadto uchwalono cały szereg spraw odnośnie kar. Zalecono klubom wprowadzenie kierowników techniczno - treningowych.

Prezesem został generał Bończa - Uzdowski.

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w Przemyślu

W Przemyślu w ubiegłą sobotę rozpoczęły się na hali krytej ośrodka W. F. zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, przy udziale 19 zawodniczek i 32 zawodników, ze wszystkich większych miast Polski.

Wyniki: Skok wzwyż pań: 1) Wajsówna 150.5, nowy rekord Polski na hali, lepszy od rekordu na boisku, 2) Wiśniewska Bydgoszcz 145.5, 3) Lubiczówna, Poznań 138.5. Paliszewska z Sosnowca i Janowska z Łodzi rozgrywały o 4 i 5 miejsce.

Przedbiegi 50 mtr. panów: Śliwiak 6.2, Chrzanowski 6.4, Drużbiak i Rajewski 6.3 Danowski 6.3. Zawodnicy ci zakwalifikowali się do międzybiegów.

Przedbiegi 50 mtr. płotki pań: Freiwaldówna, Kraków 8.1, Lubiczówna, Poznań 9.2, Wajsówna 8.6 i Bartniakówna.

Płotki panów: Oszast, Kraków i Niemiec, Lwów 7.0, Pławczyk, Warszawa i Wieczorek, Wilno 7.1.

Skok wdal z miejsca panów Kalinowski, Grudziądz 2.95 2) Pławczyk 2.79, 3) Dudziak 2.70.

Kula pań: Wajsówna 11.63.5, 2) Cejzikowa 11.58.5, 3) Gackowska 10.30

Niedziela przyniosła wiele ciekawych wyników.

Skok wdal: z rozbiegu pań: 1) Lubiczówna (AZS Poznań) 4.96, 2) Batiukówna (Sokół Lwów) 4.81, 3) Janowska (Sokół Pabjanice) 4.4.8, 4) Paliszewska (Strzelec Sosnowiec) 4.65.5.

Skok wzwyż panów: 1) Pławczyk 1.83,5

Pchnięcie kulą panów: 1) Praski (Strzelec Katowice) 12.40.

50 mtr. panów: 1) Śliwa (Sokół Lwów) 6.1 sek. 50 mtr. płotki pań: 1) Freiwaldówna (Makabi Kraków) 8.8 sek. 2) Lubiczówna (AZS Poznań) 9 sek.

Skok wdal panów: 1) Pławczyk (AZS Warszawa) 6.69,5.

Skok wdal z miejsca pań: 1) Wajsówna (Sokół Pabjanice) 2.88, 2) Paliszewska (Strzelec Sosnowiec) 2.88.

3x800 panów: Pogoń Lwów 6.32,2 min. 6x500 mtr. panów: 1) Pogoń Lwów 40.4. 500 mtr. pań: 1) Lubiczówna 1.29,5.

Tyczka panów: 1) Zakrzewski (Sokół Bydgoszcz) 3.40. 50 mtr. panów: 1) Niemiec (Pogoń Lwów) 7.4 sek.

Przydałoby się więcej umiaru i taktu...

Ostatnio podniosły się w jednym z pism stołecznych głosy, domagające się zniesienia instytucji komitetów honorowych w licznych zawodach sportowych i wychowania fizycznego.

Niewątpliwie zwolennicy skasowania instytucyj komitetów honorowych mają pewną rację, gdyż komitety te najczęściej nie zbierają się wcale i nie biorą udziału w pracach przygotowawczych do danej imprezy. Z drugiej jednak strony wiemy doskonale, że nazwiska wybitnych osobistości, wchodzących w skład komitetów honorowych zwiększają powagę imprezy, dają jej konieczną oprawę. Zwyczaj ten używany na całym świecie, nie jest nietylko szkodliwym, ale przyczynia się w pewnym stopniu do powodzenia imprezy.

U nas jednak wielokrotnie notujemy wyraźną przesadę w tym kierunku.

Zdarza się bowiem, że jakieś zupełnie drobne bez najmniejszego w ogólnym zakresie znaczenia sportowego zawody posiadają komitety honorowe i wtedy cała sprawa wygląda nawet śmiesznie.

Ale kwestja ta zależy przecież od taktu, inteligencji i umiaru organizatorów z jednej strony oraz od wyczucia osób zaproszonych z drugiej strony. Wybitne osobistości, zapraszane do komitetów honorowych mają przecież zawsze kilka dni czasu na zorjentowanie się w znaczeniu imprezy, a jeśli uznają, że impreza nie jest godna ich udziału — wymówka zawsze się znajdzie. Chodzi zatem tylko o to, aby listy członków komitetów honorowych były odpowiednio do wartości i znaczenia imprezy układane i aby nie zapraszano np. premjera na protektora zawodów o znaczeniu klubu — dajmy na to — mistrzostwa okręgowego klasy C.

Podobnie przedstawia się również kwestja nagród, fundowanych na zawody sportowe. Jest to sprawa może bardziej szkodliwa, jeśli stosuje się ją nieumiejętnie, gdyż chodzi tu przecież o pieniądze.

U nas dochodzi często do tego, że organizatorzy rozmaitych imprez, często pomniejszych prześcigają się wzajemnie w zdobywaniu największej ilości cennych nagród od wybitnych, najczęściej związanych z rządem czy władzami komunalnemi, osobistościami.

Faworyzowane są tutaj głównie zawody różnych organizacyj, podczas gdy imprezy czysto - sportowe są wyraźnie pokrzywdzone, gdyż organizatorów ich nie stać na cenne nagrody i na wpływowych protektorów.

Tak naprzykład w tym samym tygodniu odbywały się zawody jakiejś organizacji oraz wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Lekkoatleta polski za jedno z najcenniejszych zwycięstw nad sławnym zawodnikiem zagranicznym otrzymał tylko mały żetonik (często nawet tego się nie dostaje), podczas gdy na drobnych zawodach organizacji za zwycięstwo w konkurencji przy udziale 2-ch zawodników z wynikiem, jakiego powstydziłby się może uczeń niższej klasy, przyznano piękny sztucer wartości kilkuset złotych. (Były również podobne wypadki w Zagłębiu).

Nie domagamy się naturalnie skasowania nagród za drobniejsze imprezy organizacyj, ale chodzi nam o uregulowanie całej tej sprawy. Chodzi o to, by w przyszłości nagrody były fundowane w zależności od wartości imprezy i startujących w niej zawodników. Również przyznawanie cennych nagród wędrownych w zawodach wygrywanych walkowerem nie powinno mieć miejsca.

W konkluzji dochodzimy do wniosku, że tak w fundowaniu nagród, jak również w organizowaniu komitetów honorowych należy występować bez zaślepienia, odnośnie do znaczenia organizowanej przez siebie imprezy i z umiarem i taktem. W przeciwnym bowiem razie dojdziemy do paradoksalnych wypadków.

MARSZ DRUŻYN NARCIARSKICH SZLAKIEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Z Podbrodzia wyruszyły w ub. sobotę do Żułowa 42 drużyny narciarskie, biorące udział w marszu „Szlakiem Marszałka Piłsudskiego“.

Wśród licznie zebranej ludności miejscowej zwracał uwagę 76-letni starzec Stefan Zejmo, towarzysz wypraw młodzieńczych Marszałka i Bronisława Piłsudskiego, brata Marszałka.

Po pierwszym dniu marszu kolejność drużyn jest następująca:

Zw. rezerwistów z Izdebnej, zw. strzelecki z Zakopanego, przysposobienie wojskowe leśników Lwów, K. P. W. — ognisko z Wilna, reprezentacja 1 dyw. legj. z Wilna, A. Z. S. z Wilna, Janowa Dolina z Wołynia, 1 p. p. legj., 6 pp. legj

NIKŁE ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW POLSKICH W BERLINIE

Rewanż drużyny hokejowej Polski z zespołem berlińskim Zehlendorf - Wespen udał się tylko częściowo. To znaczy, że Polska wygrała w stosunku zbyt niskim 1:0 (0:0 1:0, 0:0). Według przebiegu gry nasza reprezentacja powinna zwyciężyć 3:1 — 4:1.

Zaraz po meczu t. j. w ub. sobotę o godz. 23.10 nasi hokeiści wyjechali do Polski



Do swej rodziny wracać jej niepodobna było, matka i ojciec wyklęli ją zapewne; wolałaby więc umrzeć z głodu niż udać się do nich o pomoc.

— Wypędziliby mnie! — mówiła — zasłużyłam na to, skarżyć się nie mam prawa.

Ostatnie jej zasoby pieniężne zwolna się wyczerpywały. Do szwalni, gdzie widziano o jej nieszczęściu, również pokazać się nie śmiała. Szukała jakiejkolwiek bądź pracy, choćby najbardziej upokarzającej i znaleźć jej nie mogła. Osłabione jej siły cięższych zajęć przyjąć jej nie dozwalały.

Nadeszła straszna czarna nędza.— Do dni bez chleba spędzanych łączyły się noce bezsenne.

Pierś biednej matki, głodem wycieńczona, nie dostarczała dziecku pokarmu. Niemowlę widocznie niknęło, resztki pozostałego mu życia liczyć można było na godziny.

Boleść moralna w połączeniu z gorączką doprowadziły młodą kobietę do obłędu, w przystępie którego postanowiła życie sobie odebrać.

Po wyjściu od Pawła Gerard przebiegła szybko aleję Frochot i, jak gdyby chwilowo oszołoniona, wknęła ulicą Richelieu'go, placem Karuzelu, aż ku wybrzeżom Sekwany, gdzie na most weszła.

Zatrzymawszy się tu, patrzyła przez kilka sekund w czarne nurty rzeki, płynącej pod sobą, w których odbijały się światła płonących na moście latarni gazowych.

— Przebacz mi, Boże! — szepnęła, wznosząc ręce w niebo — ukarz nędznika, który mnie zgubił... przekleństwo mu w ostatniej życia godzinie!

Most był pustym zupełnie, nikogo widać nie było.

Walentyna, wszedłszy na wierzch balustrady, zakryła sobie oczy ręką i rzuciła się w wodę.

Nie wydała najmniejszego krzyku

Ciało jej spadając wśród głębokiego milczenia, sprawiło hałas ponury, który jednakże ucichł w oka mgnieniu

Nastała głęboka cisza, nic... nic słychać nie było.

W kilka dni potem rybacy wyciągnęli z Sekwany, około mostu d'Auteuil trupa młodej kobiety, który, przesłany do Morgi, nie został przez nikogo poznanym.

Był to trup Walentyny.

Dzienniki zamieściły krótką wzmiankę o tym wypadku, różnie go tłumacząc.

Co zaś do Pawła Gerard, ten nie zadał sobie nawet trudu, by pójść do Morgi. Na co się tam miał trudzić?

Nazajutrz, po owej nocnej scenie, jaką opisaliśmy powyżej, służący Filip odwiózł dziecię do wioski Blaisois, gdzie je powierzył opiece swej siostry wieśniaczki zamężnej.

Biedna ta drobna istota, żywiona doskonałem mlekiem wkrótce wróciła do sił.

Dziecię rosło do zadziwienia, okazując w tak młodym wieku rozwijającą się w sobie niezwykłą inteligencję, obok której jednakże zarówno i złe instynkta w nim dojrzewały.

— Żywy obraz naszego pana! — mówił Filip do siostry, przynosząc jej miesięczną zapłatę, jaką profesor najregularniej przysyłał za syna.

Mówimy za syna, mimo, iż Paweł Gerard dotąd nie adoptował go jeszcze i dziecię nie posiadało nazwiska. Profesor bowiem, będąc nader ostrożnym, obawiał się, by uczyniwszy to, nie był przez kogoś niepokojonym w przyszłości.

W dniu, w którym służący odjeżdżał z dziecięciem do Blaisois, dla umieszczenia go tam u swej siostry, Paweł Gerard udał się do komisarjatu policji, zaznaczając, iż podczas ubiegłej nocy, skoro do domu powrócił, znalazł na progu mieszkania porzucone niemowlę przez jakąś matkę wyrodną. Dodał, iż chce zająć się wychowaniem tego dziecka oraz, że być może później, gdyby się przywiązało do niego, przyjmie je za własne i nada mu swoje nazwisko. Komisarz nie omieszkał obsypać go pochwałami za tak wysoką szlachetność charakteru.

Paweł Gerard zajmował wysokie społecznie stanowisko. W trzydziestym roku życia był oficerem legji honorowej. Otaczał go powszechny szacunek i poważanie.

Skoro rozeszła się wieść, że przyjął opuszczone dziecię i otoczył je swą opieką, sławiono go wszędzie.

— Jakież szlachetne serce! — wołano; — jak wzniosła dusza! Podobni ludzie rzadko spotykać się dają..

Niestety! ilu takich obłudników, bez serca i sumienia, istnieje na podobieństwo Gerarda, najniezasłużeniej cieszących się szacunkiem i sympatją ogółu.

Przez pięć lat profesor nie odwiedził ani razu swojego syna. Nigdy nie pytał się o niego. Filip jedynie był pośrednikiem pomiędzy ojcem i dzieckiem.

Co miesiąc jeździł on z zapłatą do swojej siostry.

Chłopiec rósł rozwijając się umysłowo, lecz zarazem coraz złośliwszym i chytrzejszym się stawał.

Z oblicza i całej postaci uderzająco podobnym był do profesora. Były to te same rysy twarzy, tenże kształt nosa, ust, też same oczy.

— Do pioruna! — mówił Filip, śmiejąc się, do siostry — pan Gerard wyprzeć się go nie może. Ów malec, to żywy jego portret, będzie tak rozumnym jak ojciec. Szkoda, że pan nie każe przywieźć go do Paryża, aby go mógł zobaczyć.

— Nie zważając na to, zabierz go z sobą na dni parę — odrzekła wieśniaczka.

— Masz słuszność... dobrze mówisz.

Filip, od pięciu lat jeżdżąc co miesiąc do Blaisois, przywiązał się do dziecka Walentyny. Słowa siostry trafiły mu do przekonania, postanowił zabrać z sobą chłopca, próbując tym sposobem zjednać dla niego swojego pana, co też uczynił. W drodze jednak że myślał z obawą o wybuchu gniewu, jaki go spotkać może ze strony profesora.

Mylił się w tym razie. Chłopiec za pierwszem spojrzeniem zdobył serce ojca, który w nim ujrzał swą własną postać w latach pacholęcych. Ukryte, a nieznane dotąd temu człowiekowi uczucie wstrząsnęło nim do głębi; nie chciał się już rozłączyć z ową istotą tak dotąd wzgardzoną i bezzwłocznie zajął się sam wychowaniem chłopca.

d. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

TRZY pokoje z kuchnią słoneczne nowocześnie urządzone zaraz do wynajęcia.— 1-go Maja 14.

ZGUBIONE DOKUMENTY

STANISŁAW Orłowski zgubił dowód osobisty, wydany przez komisarjat w Poznaniu

KOSTĘPSKA ELEONORA, ulica Kacza 18. zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

ALKSY JAN zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Strzemieszycach.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski